

NOVY
TEATR
WŚLUPSKU

Stanisław Ignacy
Witkiewicz

Szalona
Lokomotywa

PREMIERA
13 września 2004



Bogusław Semotiuk

dr hab. wykładowca PWSFTviT w Łodzi.
Dyrektor Naczelny i Artystyczny
Nowego Teatru w Słupsku:

Po kilkunastu latach przerwy wznawia działalność scena dramatyczna w Słupsku. Myślę, że to ogromna szansa dla mieszkańców miasta i okolic na częsty i bezpośredni kontakt z żywym słowem oraz magią, jaka rodzi się w relacji widz – aktor. Pragnę, by teatr spełniał wiele funkcji – od najprostszej edukacyjnej, po budzenie dyskusji o problemach społecznych. Aby jak najlepiej wypełniać tę misję, będę zapraszał do współpracy najlepszych interpretatorów i wyraziścieści rzeczywistości.

„Szalona lokomotywa” Stanisława Ignacego Witkiewicza to wybór nieprzypadkowy. Słupsk jest emocjonalnie związany z Witkacym. Jest tu największa w kraju kolekcja obrazów tego artysty.

Podejmując wyzwanie „rozpędzenia” kulturowej lokomotywy liczę, że uda się zaspokoić oczekiwania słupskiej społeczności, rozbudzać wrażliwość i pragnienie obcowania ze sztuką teatru na codzienność. Pragnę, aby mój teatr poruszał w widzu to, co w nim najlepsze i najpiękniejsze i kształtował jego osobowość wedle najsłabszych wartości człowieczeństwa.

Stanisław Ignacy
Witkiewicz
Szalona
Lokomotywa

przełożył z francuskiego
Konstanty Puzyna

Reżyseria
Jan Peszek
Michał Zadara

Scenografia
Katarzyna Paciorek

Opracowanie muzyczne
Jan Peszek
(wykorzystano utwór
„Adnaan” Jacka Grudnia)

Projekcja wideo
Thomas Harzem

Inspicjent
Anna Dec

OBSADA

(w kolejności pojawiania się na scenie)

Julia

Agnieszka Grzybowska

Ewa Andruszkiewicz

Mikołaj

Albert Osik

Tengier

Marcel Wiercichowski

Abrakadabra

Agnieszka Ćwik

Walery Kapuściński
Minna de Barhelm
Mira Kapuścińska
Turbulencjusz Dmitrygier
Kierownik Pociągu
Trzecia Szumowina
Druga Szumowina
Pierwsza Szumowina
Pierwszy Żandarm
Drugi Żandarm
Dróżnik Gęgoń
Janina Gęgoniowa

Dr Marceli Waśnicki
Smutna Dziewczynka

Podróźni

Zbigniew Kułagowski
Maria Mielnikow
Hanna Piotrowska
Ireneusz Kaskiewicz
Mirosław Krawczyk
Krzysztof Kluzik
Wiesław Dawidczyk
Łukasz Bielski
Tadeusz Wasiak
Jan Stryjniak
Saniwoj Król
Marta Turkowska
Ewa Andruszkiewicz
Bogusław Semotiuk
Marta Turkowska
Marta Kumik
Bożena Borek
Marta Turkowska
Marta Kumik

O słupskim spektaklu „Szalonej lokomotywy” jego twórcy:

Jan Peszek – reżyser

Witkacowska projekcja „Lokomotywy” jest szokująca w swoim nowatorstwie. Dziś, próbując respektować jego uwagi, odkrywamy świat rozbity, niewyartykułowany do końca, miążgę nie do złożenia elementów przed i po katastrofie; katastrofa wydaje się być zresztą jedynym rozwiązaniem. Co to znaczy dla teatru, reżysera, aktorów? Otóż tu właśnie zaczyna się przygoda!

Michał Zadara – reżyser

(student reżyserii PWST w Krakowie)

To sztuka o ludziach z gruntu niezadowolonych, szukających wrażeń wyjątkowych, starających się uwolnić z ograniczeń codziennego życia. Witkacy opisał stan ludzi jemu współczesnych, ale okazuje się, że jego diagnoza nadal jest aktualna: współczesny człowiek szuka siebie nie w normalności, spokoju i skupieniu, lecz w ekstremalnych doznaniach sportowych, narkotycznych, erotycznych, a nawet w przestępczych czy religijnych. Szalona lokomotywa jest niczym kultura, która tak się rozpędziła, że nikt jej już nie opanuje, i o której nikt nie wie, gdzie dojedzie. Pewne jest tylko to, że zwyczajność, zastój, refleksja i opanowanie nikogo już nie nasyci.

Katarzyna Paciorek – scenograf

Uczennica Krystyny Zachwatowicz. Współpracuje z artystami tej miary, co Andrzej Wajda, Krystian Lupa, Paweł Miśkiewicz i Jan Peszek. Słupska premia „Szalonej lokomotywy” jest 38 realizacją scenograficzną jej autorstwa:

Moja scenografia do „Szalonej lokomotywy” ma stworzyć przestrzeń jak najbliższą wizji Witkacego. Lokomotywa, która w swym nieokiełznanym pędzie nie chce się zatrzymać, to dla Witkacego znak czasów, interpretacja nadchodzącej brutalnej technicyzacji świata. Wizjoner Witkacy przeczuwa zgubne następstwa pędu ludzkości w kierunku technicyzacji człowieka; bohaterowie „Szalonej lokomotywy” nie potrafiąc opanować narastających emocji dążą do samounicestwienia. Witkacy wyprzedza swe czasy również środkami ekspresji nie stosowanymi przedtem na scenie – jak choćby wprowadzeniem projekcji filmu w przedstawienie.

Stanisław Ignacy Witkiewicz

Urodził się w Warszawie 24 lutego 1885 roku. Artysta i filozof, malarz, twórca teorii estetycznych i historiozoficznych, autor powieści i dramatów.

Jako carski oficer był w 1917 r. świadkiem wybuchu rewolucji w Rosji. Zdaniem wielu krytyków, wydarzenia te decydująco wpłynęły na kształtowanie się jego katastroficznego światopoglądu. Nadchodzące społeczeństwo postrzegał Witkacy jako armię zadowolonych robotów ofiar bezmyślności i narkotycznych antidotów stanowiących ucieczkę od zagrożeń, jakie niosł XX wiek.

Wiele lat spędził w Zakopanem, które skupiając barwne grono literackich i artystycznych indywidualności, zyskało sobie sławę stolicy życia kulturalnego II Rzeczypospolitej.

Popełnił samobójstwo 18 września 1939 r. w okolicy wsi Jeziory na Ukrainie – w 18 dni po agresji wojsk hitlerowskich, nazajutrz po napaści armii sowieckiej na ziemie polskie.

Witkacy o sobie

„Co zaś do „wyskoczenia ponad siebie”, to kiej jest ten, co do tego nie dąży i gdyby nikt ponad siebie nie wyskakiwał, nie byłoby żadnego rozwoju i postępu na świecie.

Chodzi o to, w jaki sposób to się robi. A ponieważ ja tym wyskakiwaniem tylko psuję sobie życiowo wszystko i robię to dalej w ten sam sposób, dowodzi to chyba, że nie robię tego dla głupiej sławy i pieniędzy, tylko z wewnętrznej potrzeby.”

„Dzieło sztuki powinno być tak tajemnicze w swojej prostocie czy komplikacji, jak tajemnicze jest każde żywe stworzenie takie właśnie a nie inne. Jak kwiat wyraża z danej rośliny, tak naturalnie powinno powstawać dzieło sztuki z człowieka.”

„Nie ma żadnych okropnych rzeczy. Znam wojnę, rewolucję, śmierć ukochanych osób i tortury. To wszystko jest głupstwo. Okropną rzeczą jest tylko nuda i to, jeśli żaden wiersz do głowy nie przychodzi i jeśli przy tym chce się coś pisać, coś, o czym się jeszcze nie ma pojęcia – tak jak mnie teraz. A! o jest prawdziwa męka.” (W małym dworku, 1921r.)



Takim był
(Fotografia ze zbiorów Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku)



Takim siebie widział
Autoportret. Firma Portretowa Witkacy (Reprodukcja obrazu ze zbiorów Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku)

„Lepiej jednak skończyć w pięknym szaleństwie niż w szarej, nudnej banalności i marazmie.”

„Ludzie piszący jada, przeważnie na hamulcach, bojąc się własnych myśli i ich konsekwencji. Ale przede wszystkim ludzie boją się jedni drugich, możliwych nieporozumień, nieprzyjemności, utraty z trudem uciulanych stanowisk i posad, zaciemnienia wątpliwej wartości sławy, utraty możliwości krajowych nagród lub tęsknych nadziei na jakiś dziki szpryngiel z nagrodą Nobla. A nuż, a nuż.” (O znaczeniu intelektualizmu w literaturze, 1932 r.)

„Cała nasza twórczość, czy naukowa, czy filozoficzna, czy artystyczna i literacka, czy religijna - mimo prawdziwych przepaści, które dzielą te sfery i których nie myślę negować, jak to często czynią nasi „spłyciarze” problemów polega na walce z Tajemnicą Istnienia o tego Istnienia sens ostateczny. Sens ten pozostanie w pewnych granicach nieodgadniony na zawsze. Chodzi o walkę samą, o jej środki, o poziom, o płaszczyznę, na której się odbywa. Poza bezpośrednim przeżywaniem ta beznadziejna walka może być właśnie tego Istnienia sensem ostatecznym, najwyższym.” (Tamże)

Współcześni i potomni o Witkacym

Powinno nam wystarczyć, że znaleźli się w Polsce jegomość dużego formatu, który pomimo wielu swoich dziwactw i niepowodzeń artystycznych i tak stał niepomierne wyżej od większości swoich współczesnych. Spory i polemiki w Polsce dwudziestolecia wydają się dość miłą, jeżeli zestawia się je z tym, o co chodziło Witkiewiczowi.

CZESŁAW MIŁOŻ

Gdzieś u samego podłoża jego jestestwa, w czasach, gdy jeszcze go nie znałem, musiał dokonać się jakiś kataklizm, jakieś załamane czy jakieś pełne przerażenia olśnienie dziwnością i obcością, bytu, które mu już potem nigdy spokoju odzyskać nie pozwoliło.

ROMAN INGARDEN

A jednak po latach tak to wygląda, że duch czasu coraz bardziej staje się pokrewny temu duchowi tragicznemu. Trzeba jednak przyznać, że wyprzedził czas i że czas teraz dopiero go osiąga.

WITOLD GOMBROWICZ

A cóż nam przeszkadza nazwać Witkacego Ostatnim Wielkim Romantykiem Polski Odrodzonej, co tylko z pozoru brzmi paradoksalnie...

ANNA MICIŃSKA

Kto chce tak rozumować, jak Witkacy, powinien z góry odebrać swym wywodom pretensje do nieomyślności.

JAN BŁOŃSKI



Ewa Andruszkiewicz – absolwentka (2001 r.) Akademii Teatralnej w Warszawie. Od trzech lat związana z scenami Trójmiasta. Ważniejsze role oraz epizody filmowe i telewizyjne to: Ola w filmie Oskara Kaszyńskiego „Segment '76”, Asia w „Na dobre i na złe” i Ulka w „M jak miłość”.



Bożena Borek – 15 lat w teatrach dramatycznych i 8 lat w teatrach lalkowym współpracowała z takimi artystami jak: M. Okopiński, P. Nowicki, A.M. Marczewski, A. Rozhin, A. Strzelecki, J. Pienkiewicz, R. Kordziński. Trzykrotna laureatka Ogólnopolskiego Konkursu na Sztukę dla Młodzieży.



Agnieszka Ćwik – absolwentka PWST Kraków – filii we Wrocławiu w 1995 r. Od 1995 roku do 2004 roku (z przerwą w latach 2000-2003) etat w BTD w Koszalinie. Znaczące role w 25 spektaklach teatralnych; udział w festiwalach i przeglądach artystycznych; w 1996 r. nagroda na Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.



Agnieszka Grzybowska – Wydział aktorski PWST we Wrocławiu ukończony w 2001, ale już na III roku studiów debiutowała rolą Soni w „Wujaszku Wani” w reż. J. Jarockiego. Przez ostatnie trzy sezony związana z BTD w Koszalinie. najważniejsze role to m.in. Balladyna w „Balladynie”, Julia w „Romeo i Julii”, Małgorzata w „Fauście” Goethego.



Ireneusz Kaskiewicz – PWST w Łodzi; aktor teatrów łódzkich i krakowskich; od 2001 równoległe w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Ponad 150 znaczących ról teatralnych (wiele nagrodzonych) – oraz 30 filmowych (m.in. główna rola w serialu „Pan na Żuławach”). Wykładowca na Wydziale Wokalnym Akademii Muzycznej w Łodzi.



Krzysztof Kluzik – najpierw Grupa Taneczna „Wir” oraz Teatr „Rondo” w Słupsku – potem studia na PWST w Krakowie ukończone w 1986 r. Po studiach aktor w Państwowym Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie.



Mirosław Krawczyk – PWST w Krakowie (dyplom 1978 r.). Od 1986 r. aktor Teatru „Wybrzeże”. Wiele znaczących ról teatralnych. Szerokiej publiczności znany jest z seriali telewizyjnych i ról w Teatrze TV. Gościnnie na słupskiej scenie.



Saniwoj Król – absolwent PWSFTViT w Łodzi – 2004 r.. Współpracował z Teatrem Studio „K”: w roku 2000 m.in. rola księdza-więźnia w „Zapiskach więziennych” Stefana Kard. Wyszyńskiego w reż. J. Machulskiego; rok później ta sama rola w słuchowisku Teatru Polskiego Radia.



Zbigniew Kułagowski – absolwent (1985 r.) Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej we Wrocławiu; później związany z BTD w Koszalinie. Od grudnia 1998 do czerwca 2004 r. dyrektor naczelny BTD; wraz z Bogusławem Semotiukiem (wówczas dyr. artystycznym BTD) współtwórca sukcesów tej sceny na festiwalach teatralnych. W dorobku aktorskim około 70 ról.



Marta Kumik – słupszczanka. Absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Słupsku. W 2004 r. ukończyła Szkołę Aktorską Haliny i Jana Machulskich w Warszawie.



Maria Mielnikow – PWST w Łodzi – 1979 r.. Od 1986 roku jest aktorką Teatru „Wybrzeże”. Wystąpiła m.in. w serialach: „Blisko, coraz bliżej” oraz „Felek i Klara”, a także w filmie „Desperacja”.



Albert Osik – w 2003 r. ukończył PWST w Łodzi, a już ma poważny dorobek artystyczny. Laureat dwóch wyróżnień i dwóch nagród na XXI Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi 2003. Wszechstronny – stepuje, tańczy, zna sztukę baletu, śpiewa, gra na gitarze i flecie.



Hanna Piotrowska – absolwentka (1988) Studia Wokalno-Aktorskiego im. Baduszkowej przy Teatrze Muzycznym w Gdyni; po likwidacji Teatru Dramatycznego w Słupsku przeszła do Teatru Lalki „Tęcza”. Osiem lat współpracy z kabaretem „DeKaDe”. Laureatka pierwszej nagrody za monolog kabaretowy na Festiwalu PAKA w Krakowie w 1996 r.



Jan Stryjniak – nauczyciel i aktor. Przez 20 lat zagrał ponad sto ról. Ma w życiorysie prawie 10-letni okres współpracy ze środowiskami polonijnymi na Wschodzie – od 1993 roku kierował polskimi placówkami oświatowymi i artystycznymi w Wilnie, Rydze i w Kazachstanie.



Marta Turkowska – słupszczanka, absolwentka krakowskich szkół artystycznych; w ostatnich latach występowała na deskach teatru „38” Groteska „Scena OF”, „Bukleina” w Krakowie oraz teatru „Scena na Piętrze” w Poznaniu.



Tadeusz Wasiak – od 1977 r. aktor Teatru w Legnicy. Od 1983 roku w Teatrze im A. Fredry w Gnieźnie, od 1992 związany z Teatrem Polskim w Bydgoszczy i Teatrem im. Szaniawskiego w Płocku.



Marcel Wiercichowski – PWST w Łodzi w 1999 roku (przedtem Szkoła Muzyczna I i II stopnia w klasie wiolonczeli); dwa sezony w Teatrze Ochoty w Warszawie, dwa kolejne w BTD w Koszalinie. Aktor filmowy i telewizyjny. Laureat Nagrody Ministra Kultury za najlepszą kreację męską oraz Nagrody Teatru Wielkiego w Warszawie na Ogólnopolskim Festiwalu na Wystawienie Sztuki Współczesnej.

O dziejach teatru w Słupsku słów kilka

Dawno, dawno temu – za czasów Tadeusza Aleksandrowicza, kierującego wówczas Bałtyckim Teatrem Dramatycznym w Koszalinie – powstała w Słupsku jego filia z własnym zespołem aktorskim. Byli w nim m.in. Kaja Kijowska, Bogdan Kajak, Waldemar Kwasięborski, później też Jerzy Karnicki. Dopiero wiosną 1976 r., już po utworzeniu woj. słupskiego, jego władze zdecydowały o powołaniu samodzielnej placówki – Państwowego Teatru Muzycznego.

Pierwszym kierownikiem artystycznym został Maciej Prus; za jego czasów spektakle reżyserowali tu m.in. Ryszard Peryt, Jowita Pieńkiewicz, Janusz Nyczak, Ryszard Major.

W grudniu 1978 roku – na dwa sezony – dyrekcję Teatru objął Marek Grzebiński, sprowadzając do Słupska kilkoro absolwentów warszawskiej PWST. Byli wśród nich znani i cenieni obecnie aktorzy: m.in. Agnieszka Kotulanka, Maria Pakulnis, Krzysztof Tyniec. Za kadencji M. Grzebińskiego, 1 października 1980 r. decyzją wojewody dokonano podziału Teatru Muzycznego na autonomiczną scenę pod nazwą Słupski Teatr Dramatyczny i Państwową Orkiestrę Kameralną – w ramach tej samej jednostki organizacyjnej.

Kolejne dwa sezony – 1981/1983 – to czas Pawła Nowickiego. Do najciekawszych premier zaliczyć wypada „Don Juana” Moliere’a w reż. P. Nowickiego, „Babę-dziwo” Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej zrealizowaną przez Jowitę Pieńkiewicz, „Małego Księcia” według A. de Saint Exupery’go (reż. Andrzej Mellin) i „Kordiana” w reżyserii Zbigniewa Micha.

W sezonie 1983/84 dyrekcję STD przejął Ryszard Jaśniewicz, związany z Teatrem „Wybrzeże”. Kierował on słupską sceną aż do czerwca

1988 r. Najważniejsze premiery to „Indyk” Mrożka, (reż. J. Pieńkiewicz) „Wariat i zakonnica” Witkacego w reż. Stanisława Miedziewskiego oraz „Świadkowie, albo nasza mała stabilizacja” T. Różewicza (w reż. Jana Różewicza).

Następcą R. Jaśniewicza został Marek Gliški. Za jego czasów na słupskiej scenie królowały Witkacy, a także realizacje oparte o twórczość niezależnych rosyjskich poetów oraz klasyków polskich: Mickiewicza, Słowackiego Wyspiańskiego.

Po M. Gliškim dyrekcję na trzy sezony objął Roman Kordziński, twórca znany i doświadczony. Najważniejsze spektakle to „Dziewczyna z bżem majowym, czyli Żywa Klasa” przedstawienie w jego reżyserii, oparte na tekstach kabaretowych i piosenkach J. Abramowa - Neverly’ego, „Mąż i żona” Fredry w reż. J. Pieńkiewicz, „Damy i huzary” w reż. Marka Okopińskiego, i chyba najciekawszy – „Bunt na USS Caine” według Hermana Wouka w reżyserii Romualda Michalewskiego.

Sytuacja gospodarcza kraju sprawiła, że w Ministerstwie Kultury pojawiły się zamysły likwidacji wielu teatrów. Z dniem 1 kwietnia 1992 roku również w Słupsku zlikwidowano stałą scenę dramatyczną, zamieniając ją w Teatr Impresaryjny.

Trzeba było kilkunastu lat, aby w programach dwojga słupskich polityków – obecnego prezydenta Macieja Kobylińskiego – i przewodniczącej Rady Miejskiej, Anny Boguckiej-Skowrońskiej rywalizujących wówczas w wyborach samorządowych pojawiło się zobowiązanie reaktywowania zawodowej sceny. Oboje – w zgodnej współpracy – zrealizowali tę obietnicę.



**NOWY
TEATR**
W SŁUPSKU

**Repertuar
Nowego Teatru
wrzesień 2004 rok**

13 września	„Szalona Lokomotywa” premiera	
14 września	„Szalona Lokomotywa”	godz. 19.13
15 września	„Szalona Lokomotywa”	godz. 10.13
16 września	„Szalona Lokomotywa”	godz. 10.13
17 września	„Szalona Lokomotywa” premiera prasowa	
18 września	„Szalona lokomotywa”	godz. 19.13
19 września	„Szalona lokomotywa”	godz. 19.13
20 września	„Szalona lokomotywa”	godz. 8.13
26 września	„Szalona lokomotywa”	godz. 19.13

Kasa czynna

od poniedziałku do soboty w godz. 11.00 – 17.00
oraz na dwie godziny przed spektaklem.

Rezerwacja telefoniczna

poniedziałek – piątek w godz. 8.00 – 11.00
tel. (59) 846 70 06

Bilety rezerwowane prosimy odebrać
najpóźniej na pół godziny przed spektaklem

**Nowy Teatr w Słupsku
76-200 Słupsk
ul. Lutosławskiego 1**

Telefony:

Centrala i sekretariat	(59) 846 70 00
Fax	(59) 846 70 01
Dział Promocji	(59) 846 70 03
Księgowość	(59) 846 70 04

Patroni medialni



Sponsorzy

